

Sygnatura akt II Ca 1699/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Jarosław Tyrpa SO Barbara Kursa

Protokolant: sekretarz sądowy Ewelina Drewnik

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2018 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. R.

przeciwko J. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieliczce

z dnia 20 kwietnia 2018 r., sygnatura akt I C 1697/16

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Barbara Kursa SSO Krzysztof Wąsik SSO Jarosław Tyrpa

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 listopada 2018 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo S. R. o zapłatę od pozwanego J. P. kwoty 6 703,04 zł (sprecyzowana w piśmie z 27 kwietnia 2017 r. – k. 63) z odsetkami od dnia wniesienia pozwu (k. 71), tytułem nienależnego świadczenia powstałego na skutek wyegzekwowania przez pozwanego od powoda kwoty 6 703,40 zł na podstawie nakazu zapłaty, co do którego jednakże postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności zostało następnie uchylone oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1 817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w L., której przedmiotem jest międzynarodowy przewóz towarów samochodami ciężarowymi.

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Olkuszu M. M. z wyegzekwowanego świadczenia zwróciła powodowi kwotę 1 307,84 zł, zaś wierzycielowi (pozwanemu) przekazała sumę 6 703,40 zł.

W dniu 24 stycznia 2013 r. strony zawarły umowę zlecenia nr (...), zgodnie z którą pozwany zlecił, a powód przyjął do wykonania zlecenie przewozu ładunków na trasach międzynarodowych. Umowa została zawarta na okres od 24 stycznia do 23 marca 2013 r. Pozwany zobowiązał się w niej do wypłacania powodowi wynagrodzenia za wykonanie zlecenia w wysokości 1 600 zł. Dalej w umowie następowały „postanowienia ogólne”, zgodnie z którymi m.in. w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania zlecenia zleceniodawca posiadał uprawnienie do odmowy wypłaty całości lub części „umownej kwoty”, a zleceniobiorca zobowiązywał się do pokrycia wszystkich strat wynikłych z powodu niewykonania zleconych czynności, zniszczenia lub uszkodzenia powierzonego mu mienia według protokolarnego ustalenia. W umowie wskazano adres powoda – O., ul. (...). Ostatecznie z uwagi na przebywanie powoda w trasie, strony ustnie przedłużyły łączącą ich umowę do kwietnia 2013 r.

W marcu 2013 r. powód wykonywał na rzecz pozwanego przewóz towarów do Turcji samochodem ciężarowym marki V. o numerze rejestracyjnym (...) z naczepą o numerze rejestracyjnym (...). Obowiązkiem kierowcy przed wyruszeniem w podróż było sprawdzenie stanu technicznego pojazdu. Przed wyjazdem powód nie zgłaszał w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. W drodze powrotnej do Polski, w dniu 29 marca 2013 r., na terenie Bułgarii samochód prowadzony przez powoda został zatrzymany do kontroli przez funkcjonariuszy Państwowej Inspekcji (...). W trakcie kontroli stwierdzono, że uszkodzone (rozerwane) są opony na pierwszej osi po lewej i prawej stronie, jak również że powód nie jest w stanie przedstawić kart tachografu za poprzednie 28 dni, okazując jedynie 8 kart za okres od 22-29 marca 2013 r. W związku z powyższym powodowi została wymierzona grzywna w łącznej wysokości 1 650 lewów bułgarskich – z czego 150 lewów stanowiła kara za rozerwane opony, a 1 500 lewów było karą za brak wymaganych tarczek tachografu.

Przed wyjazdem w trasę powód otrzymał od pozwanego kwotę 1 000 euro na pokrycie kosztów wyjazdu, jednak nie zabrał tych pieniędzy w podróż. Docierając do Turcji powód otrzymał dalsze 500 euro. Powód telefonicznie zawiadomił pozwanego o zaistniałej w Bułgarii sytuacji. Wówczas na polecenie pozwanego inni kierowcy wykonujący pracę na jego rzecz dostarczyli powodowi gotówkę w kwocie 1 100 euro. Z tych pieniędzy w dniu 1 kwietnia 2013 roku powód zapłacił nałożoną na niego karę 1 650 lewów, pokrywając również koszt przelewu w wysokości 16 lewów. Za zakup i wymianę opon powód zapłacił łącznie 100 euro, za parking w dniach od 30 marca do 4 kwietnia 2013 r. – 60 euro, a za przewóz taksówką - 168 lewów.

Po powrocie do Polski powód nie rozliczył się z pozwanym ani z pobranych zaliczek na koszty podróży w łącznej wysokości 1 500 euro, ani z kwoty 1 100 euro pobranej od innych kierowców działających na zlecenie pozwanego. Rozliczanie pobranych zaliczek po zakończeniu kursu było zwyczajną praktyką w stosunkach pomiędzy J. P., a kierowcami.

Pozwany pismem z 7 maja 2013 r. wezwał powoda do zapłaty kwoty 1 100 euro stanowiącej równowartość kwoty 4 750,50 zł wg kursu średniego NBP na dzień 7 maja 2013 r. jako „bezpodstawnie pobranej w pierwszych dniach kwietnia 2013 r. przy okazji wykonywania zlecenia przewozu”. Pozwany zażądał również zapłaty odsetek ustawowych od 4 kwietnia 2013 r. Pismo zostało nadane do powoda w placówce pocztowej na adres – O. ul. (...).

26 lipca 2013 r. pozwany (tam powód) wniósł pozew przeciwko powodowi (tam pozwanemu) o zapłatę kwoty 4 652,45 zł, stanowiącej 1 100 euro według średniego kursu NBP z dnia 26 lipca 2013 r. wynoszącego 4,2295 zł z odsetkami ustawowymi od 18 maja 2013 r. do dnia zapłaty i kosztów postępowania. 28 sierpnia 2013 r. do sygnatury akt I Nc 807/13 wydany został uwzględniający żądanie oraz zasądający 642 zł kosztów nakaz zapłaty. 2 grudnia 2013 r. zaopatrzone go w klauzulę wykonalności. Na podstawie tego tytułu wykonawczego, 9 stycznia 2014 r., pozwany

wszczął egzekucję. Powód nie odbierał korespondencji kierowanej do niego na adres - O. ul. (...). Najpewniej w czerwcu 2014 r. powód zjawił się w kancelarii Komornika Sądowego M. M. oświadczając, iż w O. nie przebywa od około 10 lat, wskazując jednocześnie swój adres w R. przy ul. (...). 18 czerwca 2014 r. powód przelał na rachunek kancelarii komorniczej kwotę 2 000 zł.

W dniu 10 czerwca 2014 r. powód wniósł o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty z 28 sierpnia 2013 r. oraz o zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Postanowieniem z dnia 23 lipca 2014 r. Sąd, powołując się na art. 395 § 2 k.p.c., uchylił postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty (postanowienie to doreczył komornikowi) i nadał bieg sprzeciwowi.

Postanowieniem z dnia 20 sierpnia 2014 r. komornik umorzył postępowanie egzekucyjne na zasadzie art. 825 pkt 2 k.p.c., które jednak następnie uchylił wobec informacji uzyskanej od wierzyciela (pозwanego) o wniesieniu przez niego zażalenia na postanowienie Sądu z dnia 23 lipca 2014 r. Zażalenie powoda zostało odrzucone przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z 16 stycznia 2015 r., jako niedopuszczalne.

W następstwie przeprowadzonej egzekucji Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Olkuszu M. M. wyegzekwowała od powoda na rzecz pozwanego całą należność z tytułu wykonawczego i postanowieniem z dnia 16 lutego 2015 r. stwierdziła wobec tego zakończenie postępowania egzekucyjnego. Pozwanemu jako wierzycielowi została wypłacona kwota 6 703,40 zł., w tym 449,33 zł zwrotu kosztów egzekucyjnych. Pozostałe koszty postępowania egzekucyjnego zostały ustalone na kwotę 1 038,35 zł.

Po wniesieniu sprzeciwu od nakazu zapłaty sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I C 1002/14. Na rozprawie w dniu 5 listopada 2015 r. pozwany oświadczył, iż w zakresie żądania zapłaty cofa pozew i zrzeka się roszczenia ze względu na wyegzekwowanie należności; dodatkowo strony zawarły ugodę w przedmiocie podjęcia przez powoda (tam pozwanego) czynności zmierzających do wydania pozwanemu (tam powodowi) tarczek tachografu. W związku z powyższym postanowieniem z tej samej daty Sąd Rejonowy w Wieliczce umorzył postępowanie.

Stan faktyczny sprawy ustalony został na podstawie wymienionych przez Sąd w uzasadnieniu dokumentów, na podstawie zeznań świadka A. P. i pozwanego oraz częściowo zeznań powoda. Nie dał wiary Sąd zeznaniom powoda, w zakresie twierdzeń, że już przed wyruszeniem w trasę do Turcji dwie opony w naczepie, te, których sprawność została później zakwestionowana w czasie kontroli drogowej w Bułgarii, były „łyse, wytarte”. Jako zawodowy kierowca powód musiał wiedzieć, że taki stan opon zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym - w tym w razie wypadku stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia nie tylko innych użytkowników drogi, ale i jego samego. Przyjął Sąd, że gdyby taka relacja powoda była prawdziwa, to powód odmówiłby wykonania kursu. Zły stan opon zostałoby zauważone z pewnością w czasie wcześniejszych kontroli granicznych. Na tę okoliczność powód nie przedstawił żadnych dowodów poza własnymi zeznaniami. Skoro zaś tak mocno miał się domagać spisania protokołu ze stanu pojazdu przed rozpoczęciem kursu - jak twierdził w swych zeznaniach - to w sytuacji odmowy spisania takiego protokołu przynajmniej zrobiliby zdjęcia obrazujące zły stan pojazdu. S. R. nie wnosił też o przeprowadzenie dowodu z zeznań wskazywanego w ramach swych depozycji niejakiego „pana J.”, który miał być według niego świadkiem zastrzeżeń zgłaszanych przez powoda co do stanu technicznego przekazanego mu pojazdu, w tym żądania przez powoda wymiany opon w naczepie oraz stanowczej odmowy ze strony pozwanego, czy też z zeznań kierowców, którzy dostarczyli mu pieniądze na zapłatę grzywny oraz opony na wymianę, a którym w konsekwencji znany był stan ogumienia zakwestionowanego przez stronę bułgarską. Nie dał też Sąd wiary jego zeznaniom, wedle których miał powód nic nie wiedzieć o obowiązku rozliczenia się z pozwanym z pobranych pieniędzy. W tym zakresie zauważył Sąd, że sam powód podał, że po kilku dniach po zakończeniu kursu zadzwonił do pozwanego z pytaniem czy „będziemy to rozliczać”. Nie dał też Sąd wiary zeznaniom powoda, jakoby zepsuty był tachograf w kierowanym przez niego pojeździe. W tym zakresie Sąd zauważył, że nie miało to większego znaczenia, bo kara na powoda została nałożona w Bułgarii nie dlatego, że tachograf był niesprawny, ale ze względu na nieposiadanie przez niego wymaganych tarczek tachografu za 28 dni wstecz. Nie dano również wiary twierdzeniom powoda podważającym okoliczności wskazane w decyzji o nałożeniu na niego kary przez właściwy organ w Bułgarii – jako kwestionującym prawdziwość dokumentu urzędowego.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd Rejonowy uznał, że powództwo o zapłatę kwoty 6 703,04 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego uzyskanego w następstwie realizacji przez pozwanego w drodze egzekucji komorniczej obowiązku objętego tytułem wykonawczym – nakazem zapłaty wydanym przez Sąd Rejonowy w Wieliczce w dniu 28 sierpnia 2013 roku nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy uznał, że z chwilą wydania przez Sąd Rejonowy w Wieliczce postanowienia z dnia 23 lipca 2014 r. klauzula wykonalności nadana nakazowi zapłaty z 28 sierpnia 2013 r. została skutecznie uchylona. Orzeczenie z 23 lipca 2014 r. było prawomocne z datą jego wydania, a co znalazło odzwierciedlenie w postanowieniu Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia z 16 stycznia 2015 roku, który odrzucił zażalenie na orzeczenie z dnia 23 lipca 2014 roku uznając je za niedopuszczalne. Tym samym w dacie wydania przez Sąd I instancji tego orzeczenia sporny tytuł wykonawczy został pozbawiony wykonalności. Niezależnie od powyższego już z chwilą skutecznego wniesienia przez powoda sprzeciwu od nakazu zapłaty (10 czerwca 2014 r.) ten - na zasadzie art. 505 § 1 k.p.c. - utracił moc. W tej sytuacji możliwe było umorzenie prowadzonego na podstawie tego nakazu zapłaty postępowania egzekucyjnego na zasadzie art. 825 pkt 2 k.p.c., przy czym żadna ze stron nie złożyła takiego wniosku do komornika, ten zaś nie był uprawniony do umorzenia postępowania egzekucyjnego z urzędu.

Odnosząc się do kwestii wpłaty przez powoda, w toku postępowania egzekucyjnego, w dniu 18 czerwca 2014 r., kwoty 2 000 zł na poczet egzekwowanej należności Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego, iż takie zachowanie dłużnika nosiło znamiona uznania przez niego długu i akceptacji faktu egzekwowania wierzytelności. Przeczy temu stanowisko zaprezentowane przez powoda w sprzeciwie od nakazu zapłaty, jaki złożył 10 czerwca 2014 r. i w którym jednoznacznie zakwestionował zasadność roszczenia zgłoszonego przez J. P.. Z tych też względów Sąd uznał, że powód dokonując tej wpłaty miał na celu jedynie ograniczenie kosztów egzekucyjnych, nie zaś zaspokojenie wierzyciela.

Stosownie do treści art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne między innymi wtedy, gdy podstawa świadczenia istniejąca w chwili spełnienia świadczenia następnie odpadła. Przyjmuje się, że odpadnięcie podstawy świadczenia ma miejsce wówczas jeżeli po ponownym rozpoznaniu sprawy w następstwie uchylenia wykonalnego i wykonanego wyroku powództwo zostanie oddalone (wyrok SN z 13.04.2011 r., V CSK 332/10).

W sprawie nie zostało wydane orzeczenie rozstrzygające w sposób merytoryczny o zasadności, względnie bezzasadności zgłoszonego przez pozwanego żądania zasądzenia od powoda S. R. kwoty 4 652,45 zł, albowiem w sprawie I C 1002/14 J. P. cofnął pozew ze zrzeczeniem się roszczenia, przy czym czynność ta nie była wynikiem rezygnacji z realizacji roszczenia, lecz była konsekwencją zaspokojenia wierzyciela w następstwie przymusowego spełnienia świadczenia przez S. R. w egzekucji. Cofnięcie pozwu w sprawie I C 1002/14 było zatem uzasadnione i racjonalne – podtrzymywanie zgłoszonego żądania zapłaty skutkowałoby bowiem oddaleniem powództwa i narażałoby powoda na obowiązek zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu. Sąd Rejonowy wskazał jednak na orzeczenie Sądu Najwyższego (postanowienie SN z 18.09.2015 r., I CSK 789/14), w którym wskazano, że w takim przypadku pozwany może w odrębnym procesie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego dochodzić roszczeń zarówno restytucyjnych, jak i naprawienia szkody poniesionej wskutek wykonania orzeczenia. Mając zatem na uwadze, iż cofając pozew ze zrzeczeniem się roszczenia J. P. zamknął drogę do wydania orzeczenia merytorycznego w sprawie o sygn. I C 1002/14, a jednocześnie kontynuował egzekucję przeciwko S. R. mimo świadomości tego, iż w następstwie wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od nakazu zapłaty i uchylenia postanowienia z dnia 2 grudnia 2013 roku w przedmiocie nadania niniejszemu orzeczeniu klauzuli wykonalności odpadła podstawa świadczenia Sąd uznał, iż co do zasady powód był uprawniony do wystąpienia z żądaniem zwrotu świadczenia nienależnego.

Wobec przyjęcia powyższego stanowiska Sąd Rejonowy zbadał na potrzeby wyroku w niniejszej sprawie czy nakaz zapłaty z 28 sierpnia 2013 r. był uzasadniony merytorycznie, a tym samym czy roszczenie zapłaty zgłoszone przez J. P. w sprawie I Nc 807/13 było zasadne przy uwzględnieniu treści łączącego strony stosunku prawnego mającego swe źródło w umowie zlecenia z 24 stycznia 2013 r. W ocenie Sądu Rejonowego roszczenie to J. P. było uzasadnione.

Strony łączyła umowa zlecenia, zgodnie z którą powód (zleceniobiorca) zobowiązał się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania zleconych mu czynności, względnie zniszczenia lub uszkodzenia powierzonego mu

mienia. Należność dochodzona przez J. P. w sprawie. I Nc 807/13 i wyegzekwowana od S. R. stanowiła równowartość kwoty 1 100 euro przekazanej powodowi celem pokrycia kary nałożonej na niego w dniu 29 marca 2013 r. na terenie Bułgarii w trakcie powrotnej drogi z Turcji. Dokumenty przedłożone w tamtej sprawie wskazują przy tym jednoznacznie, że przyczyną ukarania S. R. było przede wszystkim nieprzedłożenie tarczek tachografu za wymagany okres 28 dni (1 500 lewów) oraz częściowo rozerwanie dwóch opon w naczepie (150 lewów), z czym wiązała się konieczność ich wymiany oraz zapłaty za parking. W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu Rejonowego grzywna nałożona na S. R. była wynikiem zawinionego działania samego kierowcy, co uzasadniało obciążenie go związanymi z tym kosztami. Niczego innego powód nie wykazał, a na brak z jego strony inicjatywy dowodowej w zakresie wykazywania złego stanu powierzonego mu pojazdu jeszcze przed rozpoczęciem kursu Sąd zwracał w uzasadnieniu uwagę.

Nie budziło wątpliwości Sądu, na co wskazywali również w swych zeznaniach A. P. i J. P., iż obowiązkiem kierowcy przed wyruszeniem w trasę jest sprawdzenie stanu technicznego pojazdu, co pozostawało uzasadnione zwłaszcza w sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie był to wyjazd międzynarodowy, w dłuższą trasę, zaś zgodnie z umową to zleceniobiorca przyjął na siebie odpowiedzialność za powierzone mu mienie. To kierowca decyduje o tym czy rozpocznie jazdę danym pojazdem, a podejmując taką decyzję winien mieć pewność, iż porusza się sprawnym samochodem, względnie liczyć się z możliwymi w tym zakresie konsekwencjami – także finansowymi. S. R. podjął decyzję o przyjęciu w marcu 2013 roku zlecenia wyjazdu do Turcji, co pozwalało domniemywać, iż powierzony mu pojazd był sprawny. Odmienne twierdzenia prezentowane w tym zakresie przez powoda, zwłaszcza w przedmiocie złego stanu opon nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Powód więc mimo obowiązku wynikającego z art. 6 k.c. nie przedstawił żadnych dowodów dla poparcia swych twierdzeń, na czy z zeznań powoływanego w słowach powoda „pana J.”, któremu miał on zgłaszać zastrzeżenia co do złego stanu pojazdu, w tym ogumienia, czy też z zeznań kierowców – pracowników J. P., którzy dostarczali powodowi pieniądze na zapłatę kary oraz opony na wymianę, a którzy w konsekwencji byliby w stanie wskazać co było przyczyną rozerwania opon. Takich wniosków dowodowych powód nie zgłosił, a Sąd nie miał obowiązku ich poszukiwać i dopuszczać z urzędu. Poza tym jak trafnie podnieśli zarówno świadek A. P., jak i pozwany J. P. gdyby stan opon był tak zły jak na to wskazywał powód to kierowany przez niego pojazd zostałby zatrzymany już wcześniej przy okazji chociażby przeprowadzanych kontroli granicznych. Powód S. R. nie wykazał też w toku niniejszego postępowania, aby uszkodzenie opon było następstwem czynników od niego niezależnych na przykład najechania na ostry przedmiot w trakcie jazdy, czy też znacznego stopnia eksploatacji opon, a nie na przykład zawinionego działania kierowcy wynikającego z nieostrożności czy niedbalstwa – a co podnosił pozwany J. P. w swych zeznaniach. Za miarodajne i wiarygodne, wbrew stanowisku powoda, nie uznał Sąd Rejonowy przedstawionych przez niego wydruków ze stron internetowych dotyczących firmy prowadzonej przez pozwanego, w tym oferowanych przez niego warunków zatrudnienia, czy też stanu technicznego pojazdów w sytuacji, gdy nie wiadomo przez kogo zostały one zamieszczone. Skoro zatem powód podjął świadomą decyzję o wyruszeniu w trasę udostępnionym mu pojazdem, to wyłącznie on ponosi konsekwencje swojej decyzji.

Sąd Rejonowy nie miał także wątpliwości co do tego, iż brak wymaganych tarczek tachografu był tylko i wyłącznie wynikiem zaniedbania po stronie kierowcy, zwłaszcza w sytuacji gdy ich posiadanie stanowi bezwzględny obowiązek kierowcy wynikający ze stosownych przepisów prawa mających umocowanie w prawie wspólnotowym - art. 14 Rozporządzenia WE Nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego z dnia 15 marca 2006 roku w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego. Twierdzenia powoda podnoszone w sprawie o sygn. I C 1002/14 co do tego, iż przedstawił on inspektorom transportu drogowego w Bułgarii 28 tarczek tachografu, a zbadano jedynie 8 resztę zwracając kierowcy nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, tj. przede wszystkim w treści postanowienia o ukaraniu z dnia 1 kwietnia 2013 roku.

Mając powyższe na uwadze i uznając, że roszczenie zapłaty zgłoszone przez J. P. w sprawie I Nc 807/13 było uzasadnione i znajdowało potwierdzenie w umowie zlecenia łączącej strony, powództwo oddalono na podstawie art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. Zdaniem Sądu brak było podstaw do przyjęcia, iż świadczenie wyegzekwowane od powoda w ramach postępowania o sygn. KM 26/14 było świadczeniem nienależnym.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelacje od tego wyroku złożyli osobno powód i jego pełnomocnik.

Powód w osobistej apelacji skoncentrował się na zarzutach wobec pozwanego związanych z nieprawidłowym zdaniem powoda realizowaniem swoich obowiązków umownych (z umowy zlecenia) przez pozwanego, wskazując, że ten stosował mobbing, zagarnął wynagrodzenie powoda, nie rozliczył się z nim za żadną trasę, wyłudził od powoda koszty mandatu, fałszował dokumenty oraz naraził powoda na utratę życia i zdrowia. Podniósł też, że strony winna łączyć umowa o pracę a nie umowa zlecenia.

Z kolei apelacja pełnomocnika powoda zarzucała naruszenie art. 410 § 2 k.c. poprzez:

1) błędną wykładnię polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, że zasadność roszczenia powoda należy analizować na płaszczyźnie *causa* zobowiązania prawnomaterialnego istniejącego pomiędzy stronami, tj. umowy zlecenia z 24 stycznia 2013 r., podczas gdy należało rozpatrywać je wyłącznie w kontekście istnienia podstawy prawnej spełnionego świadczenia, a następnie jej procesowego odpadnięcia skutkiem uchylenia klauzuli wykonalności nadanej nakazowi zapłaty;

2) niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa na skutek przyjęcia, że dochodzone pozwem świadczenie, wyegzekwowane przez pozwanego w sprawie KM 26/14 nie było nienależne i to pomimo ustalenia, że w następstwie wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty z 28 sierpnia 2013 r. i uchylenia klauzuli wykonalności nadanej nakazowi zapłaty odpadła podstawa świadczenia.

Powód, na wypadek, gdyby Sąd Okręgowy uznał jednak, że dopuszczalne jest badanie w niniejszej sprawie treści łączącego strony stosunku prawnego i merytorycznej zasadności żądania pozwanego, podniósł zarzut przedawnienia tego roszczenia.

Mając to na uwadze skarżący wniósł zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela – przyjmując je za własne - ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, jak i oparte na nich rozważania natury prawnej, przez co szczegółowe ich tutaj powielanie uważa za zbędne (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07), ograniczając się jedynie do odniesienia się do poszczególnych zarzutów apelacji.

W pierwszej kolejności wypadało odnieść się do apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika powoda, gdyż stanowi ona rzeczowe opracowanie, w którym osobno i konkretnie zostały wyartykułowane zarzuty stawiane zaskarżonemu orzeczeniu. W ocenie Sądu Okręgowego postawione w apelacji zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

Jak stanowi kluczowy w kontekście apelacji przepis art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne m.in. wtedy jeżeli podstawa świadczenia odpadła. Zgodzić się można co do zasady z tezami tej apelacji, że nie budzi kontrowersji interpretacyjnych stwierdzenie, że odpadnięcie podstawy prawnej świadczenia (*condictio causa finita*), o której mowa w art. 410 § 2 k.c., zachodzi w sytuacji, gdy w chwili świadczenia jego prawna podstawa istniała, natomiast już po spełnieniu odpadła, co ma miejsce np. w przypadku egzekwowania świadczenia zasądzonego nieprawomocnym lecz wykonalnym wyrokiem, jeżeli w sprawie doszło następnie do oddalenia powództwa (wyrok SN z 7.07.2005 r., IC CK 24/05). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2008 r. (I PK 247/07), pisząc, że świadczenie spełnione na podstawie wykonalnego, chociaż nieprawomocnego wyroku nie jest nienależne, ale staje się nienależne, gdy odpadnie jego podstawa wobec uchylenia lub zmiany tego wyroku. Sąd Okręgowy z

tezami tymi się zgadza, dostrzega jednak zasadniczą różnicę badanego stanu faktycznego z tymi, które legły u podstaw powyższych wypowiedzi Sądu Najwyższego, której to różnicy apelacja zdaje się nie dostrzegać. Różnica ta sprowadza się do tego, że w niniejszej sprawie, nie mamy do czynienia z uchyleniem wyroku (nakazu zapłaty) i następnym oddaleniem powództwa J. P.. Powoduje to, że nie można w prosty sposób orzeczeń tych i wynikających z nich zasad interpretacyjnych stosować bezkrytycznie, i wprost, w niniejszej sprawie.

Specyfika niniejszej sprawy jest taka, że na skutek cofnięcia powództwa przez J. P. w sprawie I C 1002/14 ze zrzeczeniem się roszczenia, jego żądanie zapłaty oparte na umowie zlecenia z dnia 23 stycznia 2014 r. nie zostało w ogóle poddane merytorycznej ocenie Sądu. Nie ma więc sytuacji, w której tytuł na podstawie którego wyegzekwowano świadczenie został następnie uchylony, a powództwo oddalone. Oddalenie powództwa w takich okolicznościach świadczyło by w istocie o jednoznacznym i co istotne trwałym odpadnięciu podstawy świadczenia. Brak jednak wyroku już takiej jednoznacznej sytuacji nie stwarza.

Dystynkcję tych dwóch stanów dostrzegł Sąd Najwyższy w wyroku z 13 kwietnia 2011 r. (V CSK 332/10) potwierdzając co do zasady, że do nienależnych świadczeń należą te wymienione w art. 410 § 2 k.c., a jedno z nich związane jest z taką sytuacją, gdy w chwili spełnienia świadczenia jego prawna podstawa istniała, a odpadła już po spełnieniu go. Zwrócił jednak uwagę w dalszym wywodzie Sąd Najwyższy, że pojęcie odpadnięcia prawnej podstawy świadczenia łączy się z konkretną podstawą prawną w ramach wykonania zobowiązania, tworzącego tytuł prawny dla tego działania. W konsekwencji roszczenie o zwrot takiego świadczenia powstaje jedynie w wypadku ostatecznego i trwałego odpadnięcia podstawy prawnej, a nie powstaje w razie przejściowego jej odpadnięcia. Oznacza to, że w przypadku spełnienia świadczenia na podstawie orzeczenia sądowego, nieprawomocnego lub prawomocnego, następnie uchylonego, nie dochodzi do powstania roszczenia [o zwrot nienależnego świadczenia], jeżeli sprawa jest nadal w toku. Dopiero prawomocne zakończenie sprawy i oddalenie powództwa oznacza odpadnięcie podstawy wzbogacenia wobec braku tytułu prawnego wzbogacenia. Jeżeli zaś, jak w niniejszej sprawie, do oddalenia powództwa nie doszło, to o tak w prosty sposób rozumianym odpadnięciu podstawy świadczenia nie może być mowy. Zauważył to Sąd w omawianym orzeczeniu, pisząc dalej, że następcze odpadnięcie prawnej podstawy świadczenia, które ma skutkować zasadnością roszczenia o jego zwrot, ma miejsce także w przypadku wadliwości samego zobowiązania lub jego *causae*, jak uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, odwołanie darowizny, rozwiązanie umowy przez sąd, niemożliwość świadczenia wzajemnego, po spełnieniu świadczenia drugiej strony. Jak widać więc, nie jest tak, że samo uchylenie wyroku, na podstawie którego wyegzekwowano świadczenie, przesądza o zasadności powództwa opartego na nienależnym świadczeniu. Dopuszczalne jest bowiem, a może nawet niezbędne, badanie czy roszczenie, które zostało później objęte tytułem, który stał się podstawą egzekucji, tytułem następnie uchylonym, istniało i było zasadne. Wydaje się, że gdyby, jak chce tego apelacja, wykluczyć podobne badanie, którego podjął się Sąd Rejonowy, to doszłoby do niedopuszczalnej sytuacji, w której J. P. zostałyby pozbawiony ochrony prawnej w zakresie jego żądań opartych na przedmiotowej umowie zlecenia. Nie mógłby on ich bowiem dochodzić w nowym procesie, a to wobec zrzeczenia się roszczenia towarzyszącego oświadczeniu o cofnięciu pozwu i nie mógłby bronić tego roszczenia w ramach zarzutu w procesie wytoczonym przeciwko niemu na podstawie art. 410 k.c. Takie pozbawienie go ochrony prawnej nie można uznać za dopuszczalne.

Dlatego też należy zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd I instancji, że zasadność roszczenia pozwanego podlegała badaniu w niniejszej sprawie. Co ważne, nie stała temu na przeszkodzie powaga rzeczy osądzonej, gdyż jego roszczenie nigdy nie zostało objęte jakimkolwiek prawomocnym wyrokiem, a już zupełnie takim, który roszczenie to by oddalał.

Sąd Okręgowy podziela zatem pogląd, zgodnie z którym upatrywanie podstawy prawnej otrzymanego przysporzenia jedynie w uchylonym tytule egzekucyjnym (nakazie zapłaty), zamiast w stanowiącym podstawę jego wydania zobowiązaniu umownym, jest nieuzasadnionym, bo zawężającym wykładnię przepisu art. 410 § 2 k.c., rozumieniem pojęcia podstawy świadczenia, która odpadła.

Pojęcie podstawy prawnej z art. 410 § 2 k.c. należy zatem wyklądać szeroko. Może nią być oczywiście wyłącznie orzeczenie Sądu, ale jest tak tylko wyjątkowo i właściwie głównie wówczas, gdy świadczeniem wyegzekwowanym

były np. koszty procesu objęte następnie uchylonym wyrokiem. Koszty takie nie wynikają bowiem z innego stosunku łączącego strony procesu, a są generowane wyłącznie jego przebiegiem i wynikiem. Ustawodawca nie zawęził w omawianym przepisie pojęcia podstawy prawnej do orzeczenia Sądu, ale posłużył się pojęciem otwartym. Nie ma zatem żadnego uzasadnienia dla odmowy uznania za taką podstawę świadczenia stosunku prawnego, który w ogóle nie został objęty procesem sądowym lub był objęty takim procesem, ale nie zakończonym finalnie wyrokiem rozstrzygającym żądanie merytorycznie, czyli w tym wypadku oddalającym powództwo.

Oznacza to, że jeżeli inny Sąd nie orzekł wcześniej merytorycznie (wywołując stan powagi rzeczy osądzonej) o braku obowiązku świadczenia w ramach łączącego strony stosunku prawnego, natomiast w procesie o zwrot nienależnego świadczenia pozwany dowodzi, że spełnione świadczenie, którego zwrotu domaga się powód, przysługiwało jednak pozwanemu, a zatem podstawa świadczenia istniała i wcale nie odpadła, a zatem spełnienie go nie doprowadziło do jego wzbogacenia się, obowiązkiem Sądu – który Sąd rejonowy wypełnił - było przeprowadzenie w tym zakresie postępowania dowodowego i uwzględnienia jego wyników na etapie wyrokowania w sprawie, czyli zbadania słuszności zarzutu pozwanego opartego na twierdzeniu, że wyegzekwowana od powoda kwota należała mu się w ramach realizacji przedmiotowej umowy zlecenia. Jak wspomniano wyżej, odmówienie pozwanemu tego prawa pozostawiałoby go bez jakiegokolwiek ochrony prawnej, gdyż wobec zaspokojenia jego roszczenia, ten cofnął pozew zrzekając się roszczenia, co w ewentualnym następczym procesie, implikowałoby konieczność oddalenia powództwa J. P.. Gdyby zatem w niniejszej sprawie uwzględnić powództwo i zobowiązać J. P. do zapłaty żądanej przez powoda kwoty, to ten już nigdy nie mógłby odzyskać należności z umowy zlecenia, gdyż jego ewentualne powództwo wobec zrzeczenia się roszczenia byłoby oddalone. Niniejszy proces był zatem jedyną szansą dla obrony jego praw. (...) tej pozwany się podjął, Sąd jego zarzut zbadał i ocenił jako słuszny. Sąd Okręgowy ocenę tę podziela, bez konieczności głębszego tego uzasadnienia, przy jedynie odwołaniu się do rozważań w tym względzie Sądu I instancji, po pierwsze dlatego, że w całości je podziela, a po drugie dlatego, że także apelacja nie przeniosła sporu na ten wymiar oceny sprawy.

Podzielić należy zatem stanowisko pozwanego, że jeżeli pozwany w sprawie o zwrot świadczenia nienależnego zdoła wykazać, że przysługiwało mu świadczenie spełnione przez powoda, tym samym wskutek spełnienia tego świadczenia nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego, żądanie zwrotu nie zasługuje na uwzględnienie, a konkluzja ta zachowuje aktualność także w przypadku uchylenia formalnej podstawy świadczenia, jeżeli temu uchyleniu nie towarzyszyło – jak w niniejszej sprawie – jednoczesne lub późniejsze merytoryczne orzeczenie o żądaniu pozwu. Nakaz zapłaty, na który konsekwentnie powołuje się powód, podkreślając fakt uchylenia nadanej mu klauzuli wykonalności i utraty jego mocy na skutek wniesienia sprzeciwu, stanowił, i to należy stanowczo podkreślić, jedynie formalną podstawę świadczenia. Był to wyrok o znaczeniu deklaratywnym, gdy nie stwarzał niczego nowego, nie kreował nowego stosunek materialnoprawnego, ale tylko potwierdzał istniejący stan, w tym wypadku obowiązek zapłaty przez powoda świadczenia wynikającego z umowy zlecenia zawartej z pozwanym. Sama zatem utrata mocy przez taki wyrok, nie przekreśliła zasadności roszczenia pozwanego, gdyż Sąd nigdy tego roszczenia nie oddalił, nie stwierdził zatem nigdy, że nie istnieje materialna (dla odróżnienia od formalnej) podstawa świadczenia, co dopiero mogłoby stanowić o odpadnięciu podstawy świadczenia z art. 410 § 2 k.c.

Wywód ten zmierza do konkluzji, że w procesie o zwrot świadczenia nienależnego dopuszczalne jest odpieranie roszczenia powoda poprzez twierdzenie i dowodzenie, że żądanie pozwu jest nieuzasadnione, ponieważ spełnione (wyegzekwowane) świadczenie, którego zwrotu domaga się powód, przysługiwało pozwanemu w wykonaniu łączącego strony stosunku prawnego. Tak skonstruowana linia obrony pozwanego opiera się de facto na zarzucie nieistnienia zobowiązania (a tym samym nieprzysługiwania powodowi roszczenia) opartego na art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c., z uwagi na treść łączącego strony stosunku prawnego.

Podsumowując ten wywód, stanowczo należy podkreślić, że świadczenie jest nienależne tylko wówczas, jeżeli nie znajduje usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, akcie administracyjnym lub prawomocnym orzeczeniu sądu. Istnienie przynajmniej jednej z tych podstaw wyłącza kwalifikację świadczenia jako nienależnego. W niniejszej sprawie świadczenie powoda na etapie egzekucji znajdowało usprawiedliwienie w prawomocnym nakazie zapłaty. Jakkolwiek ten tytuł egzekucyjny został następnie uchylony, a postępowanie umorzono, to nie przesądza to a priori o kwalifikacji wyegzekwowanego świadczenia jako nienależnego. W tym

zakresie można było, a wobec zarzutów pozwanego należało, badać, czy wyegzekwowane świadczenia miało ważną podstawę, którą Sąd Rejonowy ostatecznie odnalazł w zapisach umowy zlecenia ze stycznia 2013 r. Uchylenie zatem (upadek) formalnej podstawy prawnej świadczenia (nakazu zapłaty) samo przez się nie pozwalało uznać go – jak chciała by tego apelacja - za nienależne, gdyż świadczenie to znajdowało podstawę w treści czynności prawnej, roszczenia z której nigdy prawomocnym wyrokiem sąd nie oddalił.

W tym miejscu warto podkreślić, że orzeczenia, na które powoływała się apelacja dotyczyły sytuacji innej niż badana, bo – można rzec – modelowej, w której po uchyleniu tytułu, na podstawie którego wyegzekwowano świadczenia, powództwo zostało oddalone. Z racji odmienności stanów faktycznych, nie mogły być one potraktowane jako judykaty zapadłe w analogicznych stanach faktycznych.

Przedstawiona powyżej analiza prawna nie jest na gruncie znanego orzecznictwa odosobniona. Podobne stanowisko zajął choćby Sąd Najwyższy w wyroku z 7 kwietnia 2005 r. (II CK 576/04), pisząc, że jeżeli należność istniała, to fakt, że została ona wyegzekwowana w wyniku niedopuszczalnej egzekucji [tam chodziło o egzekucję administracyjną, ale analogia jest oczywista] nie kwalifikuje jej, jako bezpodstawnego wzbogacenia. O bezpodstawnym wzbogaceniu pozwanego wzajemnie można mówić tylko co do należności wyegzekwowanej w wyniku niedopuszczalnej egzekucji administracyjnej, jeżeli należność nie istniała (podobnie: uchwała SN z 10.09.1976 r., III CZP 42/76, OSNCP 1977/7/108; wyrok SN z 7.10.2010 r., IV CSK 95/10; wyrok SN z 25.03.2004 r., II CK 89/03).

Odnosząc się na koniec do zarzutu przedawnienia roszczenia pozwanego, który bliżej nie został uzasadniony, Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że nie jest on uzasadniony. Roszczenie pozwanego zostało wyegzekwowane jeszcze przed terminem przedawnienia, bo jeszcze w 2014 r. Nie ma zatem możliwości, aby powód mógł skutecznie uchylić się od obowiązku spełnienia świadczenia, skoro świadczenie zostało już spełnione, a taki jest przecież skutek przedawnienia. Nawet gdyby roszczenie jednak uznać za przedawnione, to pamiętać należy, że stosownie do art. 411 pkt. 3 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu. Wreszcie zauważyć można, że jakiegokolwiek terminy przedawnienia zostały przerwane, w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., prze wszczęcie egzekucji KM 26/14, co nastąpiło jeszcze przed upływem terminów przedawnienia. Dla oceny tego skutku nie ma znaczenia, że egzekucja została wszczęta w oparciu o wadliwy, jak się później okazało, tytuł wykonawczy. W ocenie Sądu, nieprawidłowość tytułu egzekucyjnego nie niweczy skutku w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia albowiem tylko takie zdarzenia, z którymi ustawa łączy bezskuteczność albo nieważność w sensie proceduralnym danego postępowania powodują, że bieg terminu przedawnienia nie ulega przerwaniu, np. zwrot pozwu (art. 130 § 2 k.p.c.), umorzenie postępowania zawieszono - art. 182 § 2 k.p.c., cofnięcie pozwu - art. 203 § 2 k.p.c., odrzucenie pozwu na przykład z powodu braku zdolności procesowej, braków w składzie organu czyli z przyczyn nieważności - art. 199 k.p.c. (wyrok SA w Krakowie z 30.04.2015 r., I ACa 212/15).

Mając powyższe na uwadze, uznać należało, że zarzuty apelacji pełnomocnika powoda nie były uzasadnione, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Odnosnie apelacji osobistej powoda, to zauważyć należało przede wszystkim, że nie formułuje konkretnych zarzutów wobec orzeczenia Sądu, lecz stanowi bardziej wyraz spontanicznego i emocjonalnego niezadowolenia z zapadłego wyroku. W konsekwencji stanowi ona jedynie polemikę z decyzją Sądu zawartą w wyroku i jego uzasadnieniem, polemikę, która nie mogła zostać uwzględniona.

Sąd Okręgowy nie przesądza tego, czy łączący strony stosunek prawny powinien być zakwalifikowany jako umowa o pracę, nie zaś jako umowa zlecenia, gdyż ustalenie istnienia stosunku pracy leży poza jego kognicją i należy do właściwości sądów pracy i przed nimi powinien powód dochodzić ewentualnego zakwalifikowania umowy z 24 stycznia 2013 r. jako umowy o pracę. W tym kierunku nie było też prowadzone postępowanie dowodowe z wniosku powoda, a to na nim spoczywałby w tym zakresie ciężar dowodu.

Podobnie rzecz się ma z ewentualnymi praktykami mobbingowymi. Nie wiadomo do tego co miałyby z nich wynikać dla niniejszej sprawy. Zakresem przedmiotowym roszczenia ni było bowiem objęte żadne odszkodowanie z tego tytułu,

a jedynie zwrot świadczenia, które w ocenie powoda było nienależne. Orzekanie przez Sąd o mobbingu w miejscu pracy byłoby zatem niedopuszczalnym wyjściem ponad żądanie pozwu, a także poza kognicję sądu cywilnego, którego granice określił przecież sam powód. Mało tego nawet, gdyby jakaś należność z tego tytułu powodowi się należała, to Sąd nie mógł jej dla niego zasądzić, gdyż nie została ona ujęta w żądaniu pozwu.

Z tych samych powodów nie mógł Sąd badać prawidłowości wykonywania przez pozwanego jego obowiązków umownych wynikających z umowy z 24 stycznia 2013 r., gdyż nawet gdyby takie nieprawidłowości miały miejsce, a nawet zostały przed Sądem udowodnione, czy nawet wyliczone co do wysokości, to powództwo nie obejmowało żądania zapłaty jakichkolwiek kwot z tego tytułu, a jedynie zwrot wyegzekwowanej od powoda kwoty, której podstawa materialnoprawna była zupełnie inna.

Nie mógł Sąd badać w niniejszej sprawie także zarzucanych przez powoda w apelacji kwestii o charakterze przewinień wykroczeniowych, czy nawet karnych, gdyż właściwą do tego jest droga przed odpowiednimi organami ścigania.

Mając powyższe na uwadze, także osobista apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając wszystko powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Powód przegrał swoją apelację, więc był zobowiązana do zwrotu jej kosztów na rzecz pozwanego, który o zasądzenie tych kosztów wniósł w odpowiedzi na apelację. Na zasądzoną kwotę 900 zł złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej obliczone na podstawie § 2 pkt. 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu z daty wniesienia apelacji.